PRAWNIK RADZI

dr nauk prawnych Małgorzata Pundyk-Glet
Właściciel Kancelarii Prawnej, ul. Wolności 94 w Zabrzu

Jak wygląda kwestia wliczenia służby wojskowej do stażu pracy w warunkach szczególnych wymagana do obliczenia emerytury górniczej czy pomostowej?

Fot. www.ocdn.eu

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podczas podejmuje liczne interpretacje przepisów. Kontrowersyjnym zagadnieniem przez lata była kwestia wliczenia służby wojskowej w okresie socjalizmu do stażu pracy w warunkach szczególnych wymagana do obliczenia emerytury górniczej czy pomostowej. Przez lata ZUS nie chciał zaliczać służby do pracy górniczej. Na skutek orzecznictwa sądowego zmieniło się podjeście do tej pracy.

W tej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt III UK 57/17. Zdaniem Sądu, jeżeli pracownik wrócił do zakładu pracy, jego zatrudnienie przed służbą wojskową, okres służby wojskowej i okres pracy po służbie wojskowej traktowano tak, jakby to był nieprzerwany okres zatrudnienia w tym samym zakładzie pracy. Okres takiej służby jest zatem okresem zaliczanym do pracowniczego stażu zatrudnienia i od chwili tego zaliczenia stanowi z nim jedność oraz dzieli w przyszłości jego los.

Mimo jednak ugruntowanej już linii orzeczniczej, ZUS nadal konsekwentnie nie stosuje się do dorobku judykatury i wykładni przepisów. Cyklicznie odmawia bowiem zaliczenia okresu służby wojskowej do lat pracy w warunkach szczególnych. **Tym samym ubezpieczonym pozostaje dochodzenie swoich roszczeń poprzez odwołanie od decyzji ZUS.**

Co prawda ZUS nadal nie chce zaliczać tego okresu. Jednak od każdej decyzji Zus można się odwołać do sądu. W związku z korzystnym dla pracowników orzecznictwem takie odwołanie ma znaczne szanse powodzenia – przy czym każdą sprawę należy indywidualnie oceniać.

AGH Akademia Górniczego Humoru

Kilka zdumiewających – wg statystyków, faktów o nas:

- Potrzebne jest 7 sekund, żeby jedzenie z ust przeszło do żołądka.
- Ludzki włos wytrzymuje obciążenie 3 kg.
- Długość męskiego penisa jest równa 3-krotnej długości kciuka.
- Kość udowa jest tak twarda jak cement.
- Serce kobiety bije szybciej niż mężczyzny.
- Na każdej stopie mamy ok. biliona bakterii.
- Kobieta mruga dwa razy szybciej od mężczyzny.
- Używamy 300 mięśni tylko po to, żeby utrzymać równowagę jak stoimy.
- Kobiety już dawno przeczytały ten tekst!!!
- Mężczyźni w dalszym ciągu oglądają swój kciuk...

— *** —

Wsiada do tramwaju baba z synem dresiarzem i mówi do niego:
- Skasuj bilety...
- Wszystkim?

Mojżesz zszedł do swego ludu z góry Synaj i mówi:
- Ludu mój! Mam dla Was dwie wiadomości, dobrą i złą!
- Najpierw dobrą! - ryczy tłum.
- Udało mi się Bogiem utargować z 20 do 10 przykazań!
- Hurra!! a jaka jest zła?
- No niestety „Nie cudzołóż" zostaje...

— *** —

Młody, niedoświadczony człowiek dostał pracę w pewnej wielkiej firmie górniczej. Pracował przez tydzień, radził sobie średnio, a tu nagle wzywa go prezes firmy:
- Szanowny panie – zdecydowaliśmy się przenieść pana na wyższe stanowisko. Teraz będzie pan kierownikiem oddziału.
Tak też się stało. Po tygodniu dość marnej pracy, młodego człowieka wzywa ponownie prezes:
- Szanowny panie – zdecydowaliśmy się pana awansować, teraz będzie pan nadsztygarem
I tak mija kolejny tydzień takiej sobie pracy- prezes ponownie wzywa młodego człowieka do siebie.

- Postanowiłem cię awansować. Teraz będziesz dyrektorem w biurze zarządu. Twoja pensja będzie dziesięciokrotnie większa niż dotychczas. Będziesz miał do dyspozycji służbowe auto, własny gabinet, będziesz wyjeżdżać na wiele zagranicznych delegacji.
- Dziękuję! - mówi ucieszony młody człowiek.
- I tylko tyle? - mówi prezes.- Taka propozycja, a tu tylko dziękuję.
- Dziękuję, tato!

— *** —

- Ilu was pracuje?
- Z przodowym siedmiu.
- Czyli bez przodowego sześciu?
- Nie, bez przodowego to nikt nie pracuje.

Biuletyn Związku Zawodowego „KADRA"

PYRLIK

Egzemplarz bezpłatny

02 / 2021

02

OKIEM KADRY

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzymy wszystkim pracownikom JSW S.A., ich rodzinom i bliskim wszystkiego tego co najlepsze, ciepłej i radosnej atmosfery, miłych spotkań z najbliższymi oraz smacznego jajka!

Artur Fildebrandt
Redaktor naczelny

Życzymy również nam wszystkim aby w krajowym budżecie znalazło się 1,3 bln złotych. Niestety tyle brakuje aby przeprowadzić w udany sposób, strategię energetyczną Polski do 2040 roku. Skąd taka suma? Według szacunków Polska musi zainwestować 1,6 bln zł w latach 2021-2040, aby sprostać założeniom strategii. Natomiast około 300 mld zł to środki finansowe, jakie maksymalnie zostaną przeznaczone z różnych dostępnych programów na transformację energetyczną. Dla porównania, Republika Federalna Niemiec wydaje corocznie od 15 do 40 miliardów euro na transformację energetyczną. Do 2030 roku łączny koszt wyniesie 1,4 biliona euro czyli cztery razy więcej niż zakładany w Polsce.

To czy zgadzamy się na transformację czy też nie, prawdę mówiąc, nie ma żadnego znaczenia. Polska jako członek Unii Europejskiej zobowiązała się do redukcji CO2 na 55% do roku 2030 r. wobec 1990 r. Decyzje zostały już podjęte i musi się do nich dostosować. Przyjęta strategia oznacza, że w Polsce będą dwie grupy poszkodowanych – szeroko rozumiani konsumenci energii czyli ogół społeczeństwa oraz górnicy, ponieważ odejście od węgla jest podstawowym założeniem strategii.

Odejście od węgla w naszym kraju, w którym energetyka oparta jest w 70% na węglu oznacza, że będziemy musieli znaleźć dodatkowe źródła energii. Promowana jest energetyka jądrowa i energetyka wiatrowa na morzu – według założenia strategii w roku 2033 ma ruszyć pierwszy blok jądrowy o mocy 1 – 1,6 GW (dla porównania obecna moc elektrowni w Polsce to około 47 GW). Według szacunków Najwyższej Izby Kontroli wydatki na realizację programu polskiej energetyki jądrowej w latach 2014-2017 wyniosły łącznie 776 mln zł. **Polska wydała około miliarda złotych, natomiast nie ustalono, jak dotychczas, lokalizacji instalacji bloku jądrowego.** Budowa elektrowni atomowej trwa około 10-ciu lat. Więc aby pierwszy blok był gotowy w 2033 roku, decyzja o lokalizacji i budowie musi zapaść natychmiast.

Zgodnie z zapisami strategia energetyczna zakłada w 2030 roku co najmniej 23% OZE w finalnym zużyciu energii brutto (i nie więcej niż 56% węgla). Szczególną rolę odegra w tym procesie wdrożenie do polskiego systemu elektroenergetycznego morskiej energetyki wiatrowej. Na dzień dzisiejszy udział OZE wynosi 15,96%. Przyjrzyjmy się tym źródłom (wykres na kolejnej stronie). **Podstawa OZE to biopaliwa stałe czyli jest odpowiedź na pytanie dlaczego pozyskujemy tak dużo drewna i dlaczego jest tak drogie.** Głównym biopaliwem stałym jest drewno opałowe występujące w postaci polan, zrębków pelety i odpady z leśnictwa w postaci drewna niewymiarowego. Cała ta biomasa pozyskiwana piłą łańcuchową ląduje w piecu elektrowni. Domki z przedmieść pokryte panelami to zaledwie 1,4% całości OZE. Fotowoltaika stanowi również zagrożenie dla naszych linii przesyłowych, niemodernizowanych przez lata. Latem prosumenci oddają energię z przewymiarowanych instalacji a zimą ją pobierają, zasilając pompy lub maty grzewcze. Energia wiatru to około 14% i już wzbudza kontrowersje z racji uciążliwości środowiskowej. Rozwijanie energetyki wiatrowej na morzu to szansa dla JSW S.A. (stal, beton, jeszcze więcej betonu i stali) ale strata dla odbiorców. Jest to jedna z najdroższych kosztowo energii i wymaga czasu na budowę farm wiatrowych.

Aby zielona energia była opłacalna musi być wspierana finansowo, przede wszystkim przez odbiorców czyli nas – obywateli Polski. Odbiorcy energii płacą różnicę między dofinansowaniem na rzecz inwestorów a ceną hurtową energii. Powoduje to wzrost zielonej dopłaty, gdy spadają ceny ogólne energii, jak na przykład w trakcie pandemii. Pokazuje to rynek niemiecki gdzie obecnie około 20% rachunku za prąd przeciętnego niemieckiego odbiorcy to właśnie koszty dopłat do OZE. Można wspomnieć o kosztownej ciekawostce wynikającej z strategii, jakim jest osiągnięcie zeroemisyjności transportu publicznego w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców do 2030 r. Takich miast w Polsce jest 37, w których w ciągu najbliższych dziesięciu lat muszą znaleźć się środki na całkowitą wymianę taboru na pojazdy elektryczne lub zasilane CNG. ►

Redakcja PYRLIK
tel. 32 756 22 75
http://kadrapniowek.pl/pyrlik
e-mail. pyrlik.zz@wp.pl

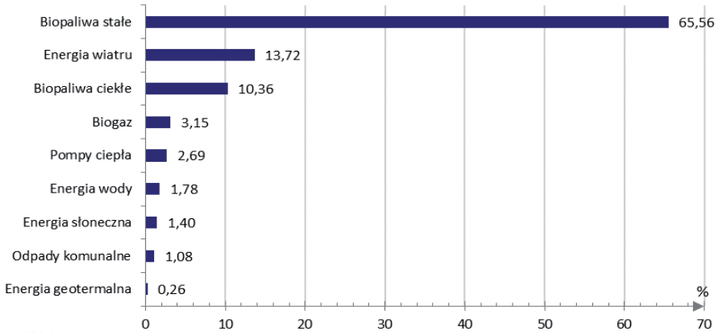

Wykres nr 1.
Struktura pozyskania energii ze źródeł odnawialnych w Polsce wg nośników w 2019 r. GUS

Z przedstawionej analizy widać, że czasowo nie zmieścimy się, aby zapewnić znaczny wzrost energii pochodzących z OZE lub energetyki jądrowej. Do tego czasu, zgodnie z strategią, bezpieczeństwo energetyczne kraju zapewnić ma przejściowe stosowanie technologii energetycznej opartych m.in. na paliwach gazowych. I to jest właściwe sedno strategii energetycznej dla Polski. **Energia wytwarzana będzie w elektrowniach gazowych a tym samym skazani jesteśmy na import gazu z USA, Rosji lub Norwegii.**

Do tego pozostaje problem górnictwa i górników, czyli nas. W marcu Polska ma negocjować z Komisją Europejską umowę społeczną, pozwalającą na wygaszanie wydobycia węgla. Wygaszanie, czyli likwidację kopalń wraz z miejscami zatrudnienia w samych zakładach i firmach okołogórniczych. Według tej umowy górnictwo to skansen i wszyscy górnicy stracą pracę – to tylko perspektywa czasu. Co dalej z Śląskiem? W najbliższej perspektywie do zagospodarowania jest kilkadziesiąt tysięcy ludzi plus kolejne pokolenia wchodzące na rynek pracy. Ciekawym i dość drastycznym przykładem jest Detroit, miasto oparte na monokulturze gospodarczej produkcji aut. **Niegdyś jedno z najbogatszych miast Ameryki, które w krótkim okresie przemieniło się w najbiedniejsze, z najwyższym wskaźnikiem przestępczości w całych Stanach Zjednoczonych.** Detroit to miasto pustych domów i mężczyzn o bezczynnych rękach. Mieszkańcy toną w długach. Szanse na spłatę tych długów maleją z każdym dniem, w którym kolejne dobrze płatne stanowisko pracy wyparowuje z powierzchni ziemi lub przenosi się do innego rejonu. Ekonomiści mówią, że zmiana na lepsze jest nieunikniona. Tak samo nieunikniona jest transformacja energetyczna Polski z jej wszystkimi konsekwencjami.

Śląskie smaki

Jak spędzimy te Święta Wielkanocne?

Tradycyjnie – rodzina, lockdown i biesiadowanie

Jest faktem, że dzięki zamknięciu przybyło nam statystycznie dwa kilogramy więcej. Wskazane by było, aby ta dodatkowa masa zbudowana była na jakości. Czyli kiedy sięgamy po jedzenie, starajmy się aby było one jak najlepsze.

Pomimo coraz większego hejtu na mięso trudno sobie wyobrazić Święta bez białej kiełbasy, szynki i innych wieprzowych frykasów. Niestety, obecnie oferowana na żywność w większości przypadków naszpikowana jest chemią, w tym fosforanami, wzmacniaczami smaku i zapachu.

Bardzo często szynka, którą kupujecie w sklepie powstaje tak, że bierze się duże kawały wieprzowiny, dla smaku dodaje się warzyw, wszystko ładuje się do formy w kształcie szynki, gotuje się a z maszyny wyskakują gotowe różowe plasterki. Ale aby otrzymać te śliczności trzeba czegoś więcej - mięso szprycuje się za pomocą maszyny z dziesiątkami igieł, w których znajduje się azotyn sodu – dodatek konserwujący do żywności o symbolu E250. **Apetyczny kolor wytwarzanych przez poszczególne firmy produktów nie jest ani trochę naturalny**. Uzyskuje się go przy użyciu konserwantów, które utrwalają barwę mięsa, mimo gotowania. W przeciwnym razie szynka byłaby koloru pieczeni czyli szara ale tego nikt by nie kupił. **Co by było, gdyby nie dodawać azotynu?** Prawdopodobnie każdego roku w naszym kraju, na raka jelita grubego zapadałoby mniej osób.

Jakie wyjście z tej sytuacji? **Odpowiedzią jest domowe wędliniarstwo**. Własnoręcznie wykonane wyroby masarskie są nie tylko zdrowsze i wolne od sztucznych dodatków, ale również są źródłem satysfakcji dla osoby, która je wyprodukuje. Osobiście pamiętam, jak mój dziadek i ojciec kręcił kiełbasy. Swoje pięć minut miały też kiełbasy z nutrii jako produkt uboczny przy hodowli na futra.

Owszem, aby pobawić się w profesjonalnego masarza potrzebujesz sprzętu. Ale jest kilka prostych świątecznych przepisów na wędliny, które wymagają niezbędnego minimum – jak kiełbasa ze słoika, wędliny z szybkowaru lub domowy pasztet. Wymagane jest tylko dobre mięso, przyprawy i odrobina chęci. A jeśli nie chce nam się samemu, to w naszych zakładach jest mnóstwo wędliniarzy – hobbystów, którzy oferują na sprzedaż swoje wyroby.

A ile zjadamy tego mięsa? Jak wskazuje Główny Urząd Statystyczny, w 2019 r. przeciętne spożycie mięsa na jedną osobę w Polsce wyniosło 61,0 kg wobec 62,4 kg w 2018 r. Mięso nadal jest popularne, ale widać pewien trend spadkowy. Co mogą jednak powiedzieć Hindusi, którzy statystycznie zjadają 4 kg mięsa w ciągu roku.

I na koniec ciekawostka z przemysłowej produkcji wędlin. Do 2003 r. obowiązywały Polskie Normy, które trzymały jakość wyrobów, a przynajmniej były punktem odniesienia, jak powinna wyglądać prawdziwa polędwica czy kiełbasa. Jeśli z 1 kg mięsa uzyskiwało się ponad 1,3 kg szynki, taki wyrób uznany był za „podobny" do szynki. Dziś, zgodnie z prawem unijnym za jakość wyrobów odpowiadają wytwórcy. Efekt jest taki, że w części produkowanych wędlin znajduje się tylko 30-50% mięsa, reszta to substytuty białkowe i przede wszystkim woda. Najbardziej „kreatywni" producenci ze 100 kg mięsa wieprzowego potrafią zrobić nawet 190 kg szynki. Takie produkty nazywane są „wysokowydajnymi".

(A.W.)

Do końca marca powinny zakończyć się negocjacje dotyczące umowy społecznej dla górnictwa aby można ją notyfikować w Komisji Europejskiej.

Podstawowa sporna kwestia dotyczy gwarancji zatrudnienia dla pracowników kopalń – czy zostanie zawarta na szczeblu spółek czy w formie ustawy. Na to ostatnie rozwiązanie rząd nie chce przystać. Dochodzi też istotna kwestia dotycząca tego, czy z kopalń, które nie będą likwidowane w początkowej fazie procesu będzie można odchodzić, biorąc odprawy, czy też nie. Tutaj negocjatorzy z ramienia central związkowych oczekują precyzyjnych informacji, bowiem wskazują, że nawet jeśli dane kopalnie nie będą w pierwszym rzędzie likwidowane, to będą miały dopłatę do odchodzenia od zdolności produkcyjnych, a zatem wydobycie w nich będzie się kurczyć. Wskazują, że jeżeli wydobycie znacząco się obniży i okaże się, że ludzi na danej kopalni jest zbyt wielu, to powinni też oni mieć możliwość skorzystania z odpraw i osłon socjalnych. **Z punktu widzenia rządu, korzystne byłoby odejście dużej grupy pracowników z kopalń, którzy skorzystaliby z odprawy – 120 tysięcy złotych.** Aby do tego doszło, gwarancje zatrudnienia muszą zostać zawarte w szczątkowej formie gdyż niepewność co do dalszego zatrudnienia skłoni pracowników do odejść.

Polska planuje największy wzrost zużycia gazu ziemnego w całej Unii Europejskiej – z 14 TWh w 2019 r. do 54 TWh w 2030 r. **Do 2030 r. nasz kraj stanie się trzecim co do wielkości producentem energii z gazu w UE, co jest dość niezwykłe jak na kraj, który nie posiada znaczących zasobów tego surowca**.

Rozpoczął się demontaż na terenie Elektrowni Ostrołęka fundamentów chłodni kominowej oraz dwóch ponadstumetrowych wież – pylonów, które były elementem wstrzymanej inwestycji w nowy blok węglowy. Na podstawie wszystkich odpisów, które zrobiły realizujące projekt Ostrołęki spółki Enea i Energa, a także rezerw, które zawiązały na zobowiązania, łączny koszt tej inwestycji sięga 1,8 mld zł. Nie wiadomo jeszcze ile pochłonie rozbiórka elementów konstrukcji bloku węglowego w Ostrołęce.

W całym 2020 r. polskie kopalnie wydobyły ok. 7,2 mln ton węgla kamiennego mniej niż rok wcześniej, a sprzedaż tego surowca była mniejsza rok do roku o ok. 5,4 mln ton. Wydobycie spadło o blisko 11,7 proc. (do poziomu 54,4 mln ton), a sprzedaż o ponad 9,2 proc. (do 53 mln ton). **Liczba sprzedanych pomp ciepła do ogrzewania budynków w 2020 r. w Polsce po raz pierwszy przekroczyła liczbę sprzedanych kotłów węglowych.**

Brytyjski rząd przeprowadzi publiczne konsultacje na temat pierwszej od 34 lat nowej głębinowej kopalni węgla. W planowanej kopalni Woodhouse Colliery w pobliżu Whitehaven wydobywanych miałoby być z dna morskiego 2,5 mln ton węgla koksowego rocznie przez 50 lat.

Kaj ten koks?

Grupa JSW ma szansę być w przyszłości jedynym i ostatnim producentem koksu w Europie. Przed JSW otwierają się możliwości, jakich wcześniej nigdy nie było. Warunkiem, aby sprostać temu wyzwaniu jest wzmocnienie pionu produkcyjnego spółki.

Taki właśnie przekaz płynie z ust mediów, polityków i przedstawicieli PGG. Wszyscy chcą naszego dobra i wiedzą co jest dla nas najlepsze. Po prostu musimy przejąć jeszcze kilka kopalń i wtedy będziemy mieli tyle koksu, że świat legnie u naszych stóp. **Bylebyśmy od tego koksu nie zaćpali się na śmierć**. Okazuje się, że prawie każda kopalnia w Polsce posiada zasoby węgla koksowego. W Polskiej Grupie Górniczej powołany został niedawno zespół, który ma ocenić możliwość wydobywania i sprzedaży węgla koksowego w kopalni Bielszowice i Chwałowice. „Zarówno kopalnia Bielszowice, jak i kopalnia Halemba mają bogate złoża węgla koksowego, na który rośnie popyt i który jest uznawany za surowiec strategiczny w Unii Europejskiej." – wypowiedź z PGG. Pytanie brzmi dlaczego nie przestawiono eksploatacji na węgiel koksowy? Odpowiedź na to pytanie, pieniądze i czas, potrzebne na zmianę frontów eksploatacji.

Owszem węgiel koksowy jest surowcem strategicznym ale Polska nie jest potentatem na tym rynku. 99 % całości produkcji węgla koksowego na świecie pochodzi spoza JSW S.A. Globalnie jesteśmy niewielkim graczem na tym rynku, uzależnionym od światowych potentatów, którzy dyktują ceny. **W procesie produkcji stali nadal dominuje technologia wielkopiecowa z wykorzystaniem koksu ale prognozy wskazują, iż udział ten będzie malał na rzecz nowych technologii bezkoksowego wytopu stali**. Do tego dochodzi polityka dekarbonizacji Unii Europejskiej, która podwyższy ceny prądu lub ograniczy jego dostępność, potrzebnego zarówno do procesu koksowania węgla, jak i wytopu stali. A w tle majaczy jeszcze wiszący topór w postaci opłat za emisję metanu.

JSW S.A. posiada własne kopalnie, które trzeba przestawić na węgiel koksowy. Podobnie jak z kopalnią Bielszowice i Halemba potrzeba na to czasu i pieniędzy. Z rynku węgla energetycznego jesteśmy wypychani decyzjami politycznymi. W okresie dekoniunktury problematyczne staje się znalezienie rynków zbytu na nasz produkt. Wejście do JSW S.A. nowych kopalń, wymagających dodatkowych nakładów finansowych, może spowodować, że będzie nam groziła klęska urodzaju lub całkowity drenaż zasobów finansowych spółki. **Rynek będzie się kurczył i rozwój JSW S.A. winien iść w kierunku nowych technologii takich jak np. pozyskiwanie wodoru, choć może na innych zasadach niż w JSW Innowacje.** Zasady biznesu są proste – bądź innowacyjny, nie wkładaj wszystkich jaj do jednego koszyka i strzeż się fałszywych wspólników.

(A.F.)